

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petyt. 60 hal. Dotiesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541. Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 4 września.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Rozalii Panny. Jutro: Wawrzyńca B. — Gr.-kat. Dziś: 22. Ahaftonika — Jutro: 23. Łupa Mucz. — Słowiańskie: Dziś: Rościstawa — Jutro: Wodzisława.

Wschód słońca 4:50, zachód 5:56.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Stryska 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 1:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 1:35 (co niedzieli); do Bełżca 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna 9:10; do Przemysła 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzym. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowie (od 6 maja do 23 września codziennie) 6:05, 2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i sw. rz.-kat.); do Szczerca 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedz.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) przez cały miesiąc wrzesień zamknięta. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś wieczorem „Gejsza“ japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

## Z zaboru pruskiego.

Walka dzieci o język polski

przy nauczaniu religii przybiera coraz szersze rozmiary. Z coraz nowych miejscowości dochodzi wieść o oporze dzieci i o bohaterstwie znoszenia przez nie różnyh kar za to.

Z Gąsawy donoszą „Lechowi“, że dzieci odsiadują

teraz areszt za naukę religii, tak że włącznie z nauką przeprowadzają w szkole po 8 godzin dziennie. Z ojców jeden przesłał nauczycielowi protest piśmienny, który nauczyciel przyjął, inny wysłał protest, jako list rekomendowany, ale nauczyciel przyjął go nie chciał.

W Kościanie inspektor powiatowy oświadczył uczniom klas wyższych, że te, które nadal nie będą odpowiadały po niemiecku, zostaną przeniesione do klas najniższych, gdzie wykład religii odbywa się po polsku. Istotnie też w parę dni potem przesadzone zostały za nieodpowiadanie na niemiecki nauczanie religii z trzeciej do piątej klasy następujące dziewczynki: Żurkiewicz, Gapik, Motek, Bytlak i Zimniak. — Do szóstej klasy cofnięto uczennicę III klasy, Taciak, z tego samego powodu. Podczas lekcji kazala nauczycielka p. Schubert odmówić 5 przykazań kościelnych po niemiecku. Temu oparła się Zofia Sroczyńska. Za to przesadzona została z trzeciej do szóstej klasy. Ukaraue w ten sposób dziewczęta nie okazują żadnej skruchy.

„Gazeta Kościańska“, podając wiadomość o tem, wyraża żal, że wszystkie uczennice nie poszły za tym przykładem, bo, powiada: „Coby pan inspektor zrobił, gdyby n. p. wszystkie polskie dziewczęta i chłopcy pierwszej, drugiej i trzeciej klasy stanowczo się oparli i nie odpowiadały na niemieckie pytania w nauce religii? Oto musiałby, gdyby chciał postępować konsekwentnie, wszystkich cofnąć do 5 i 6 klasy i w ten sposób od razu niemiecka nauka religii w szkole tutejszej nie istniałaby dla polskiej dziatwy“.

Z postępowania inspektorów widać, że regencya pozwoliła im samym wybierać środki według własnego uznania. każdy też działał własną ręką, mając tylko cel wskazany — wprowadzenie języka niemieckiego do wykładu religii.

Trzeba przyznać, że przy większym oporze, przy silniejszym napięciu ducha, władze szkolne okazałyby się bezsilne. Miejskowa prasa wykazuje, że według prawa, nie wolno dzieci w żadnym razie zatrzymywać dłużej w szkole nad 6 godzin dziennie. Podczas odsiadwania kary przez uczniów nie wolno nauczycielowi wyjść ze szkoły. Gdyby więc opór przyjął szersze rozmiary, to nauczyciele sami zaprzestaliby musieliby karaniam.

Opór dzieci polskich oburza prasę niemiecką, która zaczyna wpadać na pomysł, że jeżeli szkoła nie spełnia swego zadania, to może lepiej było

wykłuczyć dzieci polskie ze szkół.

Kilka pism niemieckich powtarza z uznaniem słowa „Rhein. Ztg.“, która pisze:

„Najpewniejszym sposobem złamania polskości jest wykluczenie wszystkich dzieci polskich od nauki. Jeżeli język niemiecki tak im jest zniechęcającym, że religii w nim uczyć się nie chcą, natenczas niechaj nie

uczają się niczego — wykluczyć je należy ze szkoły, zamknąć dla wszystkich Polaków zakłady naukowe. Niechaj spróbują własnymi siłami zdobyć to, co im niesie dzisiaj niemiecka kultura! Niechaj spróbują bez znajomości niemieckiego języka toczyć z niemczyzną walkę! Gliniany garnek rozbije się w politycznej walce o stawy kocioł niemieckiej kultury“.

W uzupełnieniu podanych już przez nas przed kilku dniami wiadomości o

zjeździe hakatystów,

odbyłym w Malborgu w d. 25 z. m. dodać musimy że według odczytanego sprawozdania, organizacya „Ostmarkenvereinu“ wzrosła o 46 grup z 2233 członków, tak że obecnie ogólna ilość grup wynosi 406, a członków 40.470. Na zjeździe uznawano tę cyfrę za przynoszącą ujmę honorowi Niemiec, zwłaszcza zaś utyskiwano na zachodnie i południowe kraje niemieckie, w których „Ostmarkenverein“ niewiele zdobywa członków.

Uchwały zjazdu, jakieśmy podali, żądają nadania komisji kolonizacyjnej wyraźne prawa przymusowego wywłaszczenia Polaków, następnie zakazu używania języka polskiego na zebraniach publicznych, oraz odbywania nabożeństw we wszystkich kościołach w Poznafiem i Prusach Zachodnich na przemiał po polsku i niemiecku, bez względu na to, czy między parafianami są Niemcy, czy nie.

Ostatnie żądanie bezpośrednio przez rząd nie może być spełnione. Co do pierwszych dwóch, zapewne niebawem zaczną się próby ich urzeczywistnienia. Prawo przymusowego wywłaszczenia, zdaniem wielu Niemców, nie tylko gwałciłoby równość konstytucyjną, ale zarazem przyniosłoby stratę samym Niemcom, obniżając cenę ziemi, nadto zaś budząc apetyty socjalistów, na rozszerzenie tego prawa na wszystkich właścicieli ziemskich, bez względu na narodowość.

## Z Warszawy.

Warszawa, 2 września.

(Na ulicy. — Zabójstwa polityczne, — Strzały żołnierzy. — Ujęcie jednego bandyty. — Kto zabił gen. Woniarskiego. — Rabunek — Z Łodzi. — Sprawa teatrów warszawskich).

Po wzmoczonej działalności piątkowej, władze wczoraj wypooczywały. Już nie dokonywano rewizji ulicznych masowych i wogóle funkcyje patroli pieszych ograniczono do strzeżenia posterunków policyjnych; kozaków do śródmieścia ściągnięto niewiele, aresztowań ulicznych prawie wcale nie dokonywano. Jedynie pod wieczór żandarmerya i policya konna objeżdżała niektóre ulice, jak np. Krakowskie Przedmieście i w pewnych odstępach odbywała powierzchowne rewizye przechodniów, kończące się zresztą na zwykłych pytaniach o paszporty.

Siedział Silver — tego zaraz poznałem — a obok stało dwóch majtków, przechyliwszy się przez burt, jeden z nich w czerwonej czapce, tensam lotr, którego widziałem przed kilku godzinami przelazącego przez palisadę. Śmieli się i rozmawiali z ożywieniem, ale — ma się rozumieć — że z tak wielkiej odległości — prawie o milę — nie mogłem słyszeć ani słowa z tego, co mówili. W tem rozległ się straszliwy, nieludzki wrzask.

W pierwszej chwili przeraziłem się mocno, ale zaraz przyszedł mi na myśl kapitan Flint. Istotnie krzyczała papuga. Mogłem nawet z oddali dostrzedz piaka po jaskrawem i lśniącym upierzeniu. Siedział na dłoni swego pana.

Wkrótce potem szalupa odbiła od statku i popłynęła ku brzegowi, a majtek w czerwonej czapce wraz ze swym towarzyszem zeszli na dół do kajuty ogólnej.

Właśnie słońce zaszło poza wzgórzem lunety, a równocześnie gromadziły się szybko gęste mgły i zaczęło się ściemniać na dobre. Zrozumiałem, że nie należy mi tracić czasu, jeżeli miałem odszukać łódkę jeszcze tego wieczoru.

Białą skałę widać było wyraźnie, wystającą z pomiędzy zarośli o jakie pół ćwierci mili w dół cypla, mimo to szedłem do niej dość długo, zmuszony często posuwać się pelzając niemal na czworakach, z obawy, aby mnie nie dostrzeżono. Noc już prawie zapadła, gdy dotknąłem się wreszcie ręką jej ciaropawych ścian. Tuż u jej stóp leżało małe zagłębienie, pokryte zieloną tartaną, osłonięte ze wszech stron niewielkim nasympem i gęstymi krzakami, wysokimi po kolana, które tam rosły bardzo obficie. W środku zagłębienia znajdował się mały namiotek z kozich skór, podobny do cygańskich namiotów, jakie widywałem w Anglii.

(D. c. n.)

55)

LUDWIK STEVENSOHN.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

Plan mój nie był tak zły sam w sobie. Chciałem dotrzeć do piaszczystego przylądka, który przedzielał przystań na wschodzie od pełnego morza, znaleźć białą skałę, zauważoną przezemnie wczorajszego wieczoru i przekonać się, czy to tam Ben Guun ukrywał swoją łódź, rzecz najzupełniej warta wykonania, jak w to dotąd wierzę. A ponieważ byłem pewny, że starsi nie pozwolą mi opuścić blokhausu, postanowiłem wymknąć się bez opowiedzenia na własną rękę, gdy nikt na mnie nie będzie uważał, a to już było źle i tak dalece źle, że psuło samo przez się całą sprawę. Ale byłem dzieckiem i plan ten zasiadł ćwiekiem w mej głowie.

Otóż rzeczy tak się złożyły, iż znalazłem niedługo przepyszną sposobność. Esquire i Gray zajęci byli opatrunkiem kapitana, ującego wybrzeże leżało przedemną, jasne i puste, jak na dłoni... W gnieniu oka przeskoczyłem palisadę i zapuściłem się w najgłębszy gąszcz leśny i zanim spostrzeżono moją nieobecność, byłem już zbyt daleko, by usłyszeć wołania moich towarzyszy z blokhausu.

Taką była moja druga eskapada, gorsza od pierwszej, bo teraz pozostawiłem tylko dwóch zdrowych ludzi do obrony fortu, ale podobnie, jak pierwsza, przyczyniła się ona niemało do ocalenia nas wszystkich.

Skierowałem się wprost ku wschodniej stronie wyspy, postanowiłem bowiem obejść przylądek od strony

morza, aby przypadkiem nie podpatrzył mnie kto z przystani. Było już dość późno popołudniu, ale zawsze jeszcze ciepło i słonecznie. Idąc wciąż brzegiem wyniosłych lasów, słyszałem w oddali nietylko nieustanny, przeciągły grzmot huczących bałwanów, ale pewien szelest liści i chrzęst gałęzi, wskazujący, że wiatr od morza wiał dziś silniejszy, niż zwykle. Wkrótce też powietrze ochłodziło się znacznie, a o kilka kroków dalej wyszedłem na skraj lasu i ujrzałem błękitne morze, mieniące się w słońcu, u moich stóp, i spienione fale, rozpryskujące się z szumem o wybrzeże.

Morze przy Wyspie Skarbów nie bywa nigdy spokojnem. Słońce może świecić po nad głową palące i jasne, powietrze znieruchomieć w ciszy, toń wodna lśnić się lazurowo i pogodnie, — zawsze te wielkie bałwany przewalają się z szumem wzdłuż całego zewnętrznego wybrzeża, grzmiąc i rycząc dniami i nocą. Nie wiem nawet, czy istnieje choć jedno takie miejsce na wyspie, gdzieby nie dolatywał ich daleki poszum.

Szedłem wybrzeżem z prawdziwą rozkoszą, wreszcie sądząc, że posunąłem się już dość daleko na południe, skryłem się poza ostonę kilku grubych krzaków i podpełzłem ostrożnie ku brzegowi cypla.

Po za mną było morze, przedemną przystań. Wiatr, dmący od morza, jak gdyby wyczerpały własną gwałtownością, ustal już prawie, ale za to od wschodu i południo-wschodu, biegły, jakby igrając, lekkie, zmienne podmuchy, pędząc przed sobą wielkie lawice mgły, a przystań, osłonięta od wiatru wysepką szkieletów, rozpościerała się cichą i gładką, jak gdyśmy pierwszy raz tu wplynęli. W tem niezamąconem zwierciadle Hiszpaniola odbijała się jaknajdokładniej, od szczytu swych masztów aż do linii wodnej, z Wesołym Nogorem, po wiewającym na rei.

Do okrętu przyczepiona była szalupa, w której

Ruch na ulicach, zwłaszcza w alejach Ujazdowskich i w parku, przy pięknej pogodzie letniej był wyjątkowo duży, a nawet w dzielnicach żydowskich wieczorem ożywiło się nieco. Do godz. 8-ej wieczorem miasto miało wygląd normalny, dopóki nie zamknięto o tej godzinie wszystkich sklepów. Rozporządzenie o zamykaniu bram w ciągu dnia obowiązywało tylko w niektórych cyrkulach i były całe dzielnice, gdzie nie wydawano takiego polecenia.

Z wypadków dnia wczorajszego zanotować musimy parę zamachów na przedstawicieli władzy.

Na Stalowej zabity został kilku strażami rewirowy Kalinowski. Na Czystem (przedmieście Warszawy) padł starszy strażnik ziemski Obsuticz. Na rogu Nowogrodzkiej o 1 w nocy raniony został z rewolweru chorąży Krukowski, ale niezbyt groźnie.

Natomiast żołnierze ciężko zranili 18-letniego słuszarza Roszkowskiego. Ciągnął on wózek i żołnierze chcieli go zrewidować; jakkolwiek, jak się później okazało, nie miał on nic podejrzanego, jednakże zaczął uciekać, dosięgła go jednak kula i młodzieniec upadł i mało jest nadziei utrzymania go przy życiu. Tażsama kula zraniła przechodzącego wyrobnika, Tomaszewskiego.

Na placu Teatralnym ograbiono wczoraj buchaltera Atlasberga, który miał wnieść 1.612 rubli do kantoru Wawelberga. Zaledwie wysiadł z tramwaju i skręcił na Wierzbową, gdy nagle podszedł do niego nieznajomy mężczyzna, przywoiście ubrany i wzięwszy go pod rękę pociągnął do bramy domu. Zanim A. zdołał się zorientować, już znalazł się w otoczeniu dwóch ludzi. Jeden z nich trzymał wymierzony rewolwer, a drugi zaczął przetrząsać Atlasbergowi kieszenie. Rozpiąwszy mu kamizelkę wyrwał mu z niej 1,612 rb., poczem obaj bandyci, trzymając wciąż wymierzone rewolwery, tyłem cofali się na ulicę. Gdy już znaleźli się na chodniku, inni dwaj ich towarzysze, grożąc również rewolwerami, zjawili się przed ograbionym i kazali mu milczeć, dopóki dwaj pierwsi nie ułotnili się z pieniędzmi. Przerażony A. nie był w stanie nawet wołać o pomoc.

Jak na obecne czasy, daleko dziwniejszym od wszelkiej grabieży, jest ujęcie bandyty. Otóż i taki wypadek zaszedł wczoraj w Warszawie.

Po g. 5-ej popoł. przed sklep „Merkurego“, na rogu ulic Siennej i Zielnej, zajeżdżała dorożka, z której wysiadło dwóch ludzi obcych, wytwornie ubranych. Obaj weszli do sklepu i zaczęli czynić zamówienia. Po chwili ta sama dorożka przywoziła jeszcze dwóch obcych ludzi, którzy również weszli do sklepu i zawołali: Ręce do góry, oddać pieniądze!

Okazało się, że cała ta czwórka, tworzyła bandę rabusiów. Bandyci zabrali z kasy 180 rb. i wyszli ze sklepu. Tymczasem przecież rabunek udał się tylko w części, gdyż wskutek alarmu, wszczętego przez pracowników sklepu, po wyjściu bandytów, jednego z nich ujęto i odprowadzono do cyrkułu policyjnego. Podobno zanotowano także numer dorożki, którą bandyci przyjechali.

Opowiadają, że cisami bandyci na chwilę przedtem próbowali wejść do sklepu spółki cukierników na rogu ulic Siennej i Marszałkowskiej, ale tam zamach im się nie udał, zastali bowiem drzwi zamknięte na klucz. Przy drzwiach w sklepie stał służący, który wpuszczał ludzi obcych tylko pojedynczo, wobec czego napad zbiorowy był niemożliwy. Taką ostrożność wprowadziło już kilku kupców, w obawie przed bandytami.

Bandytizm na prowincji przybiera też szerokie rozmiary. Onegdaj w rządowych lasach kozienickich po odbytej licytacji na sprzedaż drzewa rządowego, gdy jeden z urzędników zarządu dóbr państwa z większą sumą pieniędzy powracał do Radomia, pod Jedlnią napadło na niego około 20 uzbrojonych ludzi, w celu rabunku. Urzędnika eskortowało 3 gajowych, którzy dali ognia do napastników. Wywiązała się wymiana strzałów, podczas której urzędnik zdołał ukryć się z pieniędzmi. Trzej gajowi jednak przepłacili życiem tę obronę pieniędzy skarbowych. Sprawcy napaści znikli bez śladu.

Sensację w mieście obudziło zapewnienie „Robotnika“ (organ P. P. S.), że gen. Wonlarlarski zabity został nie przez partyę. Ponieważ do zamachu na Stołypina nie przyznali się socjaliści również, więc rodzi się pytanie, któż jeszcze trudni się zabijaniem dygnitarzy państwa? Czyżby jacy „rozżaleni szpicle“, jak to przypuszcza „Robotnik“ co do Wonlarlarskiego.

Z Łodzi nadeszła wiadomość, że wczoraj dokonano tam ścisłej rewizji w redakcji i w drukarni „Kuryera Łódzkiego“ — nic podejrzanego nie znaleziono. Wczoraj też z sali posiedzeń sądu okręgowego, zbiegł więzień Nowak, oskarżony o powtórny napad zbrojny, a mianowicie wyskoczył przez okno na pierwszym piętrze.

„Dzwon Polski“ otrzymał z Petersburga następujący telegram o losach teatrów warszawskich: „Ministerjum spraw wewnętrznych nie zgodziło się na oddanie teatrów rządowych warszawskich pod zarząd miasta. Ministerjum projektuje ogłoszenie konkursu i oddanie w dzierżawę teatrów warszawskich dającemu najwięcej. Ministerjum zawiadomiło generał-gubernatora warszawskiego, że przyjmuje odpowiedzialność za obecny stan teatrów rządowych warszawskich i gwarantuje zapłatę długów oraz zaległych pensyj“.

## Z Rosji i Zaboru.

### Przeciw Sokolstwu.

Warszawa. (Tel. wł.). Generał-gubernator zawiesił działalność Tow. „Sokol“ na czas trwania stanu wojennego.

### Zamachy.

Warszawa. (TBK.). Na generała brygady Dumeńkowa rewolucyoniści wykonali zamach i zranili go ciężko strzałem rewolwerowym.

### Projekt rewizji powszechnej.

Warszawa. (Tel. wł.) „Dzwon Polski“ donosi: Na ostatniej naradzie dowódców załóg wojskowych poruszono projekt dokonania jednocześnie rewizji powszechnej we wszystkich domach w mieście. Wykonanie tego zamiaru natrafiło na przeszkodę dla braku wojska gdyż do dokonania takiej rewizji należałoby użyć co najmniej 100.000 wojska. Rewizje w poszczególnych dzielnicach nie dalyby pożądanego wyniku — wobec czego projektów tych zaniechano.

### Starcie z wojskiem w czasie pogrzebu.

Warszawa. (TBK) W Żyrardowie z okazji pogrzebu robotnika, zabitego przez wojsko, przyszło do starcia z wojskiem. Żołnierze dali salwę i 6 osób zabił a 20 ranili.

### Z kroniki napadów i rabunków.

Petersburg. (TBK.). Z wielu miast donoszą o napadach zbójcekich rewolucjonistów. Na stacyi w Hel-singforsie zrabowano 1.900 rubli.

Druskieniki. (T. A. R.). Bandyci zatrzymali podróżnych jadących kołmi i zabrali im 1.200 rb. w gotówce i 700 rb. w kosztownościach.

### Car w strachu.

Londyn. (Tel. wł.) „Korespondent dziennika „N. Y. World“, telegrafuje z Petersburga, że car Mikołaj II jest w tak wielkim strachu przed zamachami, iż na posłuchaniach zawsze nosi pod mundurem pancerny ukuty z bardzo cienkich stalowych krążków.

Kiedy car idzie na spacer, nikt niema prawa do niego się zbliżyć. Zwykle spaceruje po ogromnej łące, na której niema ani krzaków ani drzewa. Cała ta łąka jest otoczona żołnierzami, a każdy żołnierz ma nabity karabin. Oficerowie mają rozkaz, że każda osoba, która weszłaby na ową łąkę w chwili, kiedy car tam bawi, ma być przez żołnierzy zastrzeloną.

W przeszłym tygodniu padła ofiarą tego rozkazu jedna z pokojówek carowej. Carowa wybrała ją, jako bardzo wierną i znaną carowi służącą i posłała ją do męża z ważną i niecierpiącą zwłoki wiadomością.

Carowa sądziła, że żołnierze dla tej pokojówki, znanej na całym dworze, zrobią wyjątek, stało się jednak inaczej. Zaledwie pokojówka zrobiła na łące kilka kroków, żołnierze dali ognia i pokojówka padła trupem.

### Nowy projekt dyktatury.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ dowiaduje się z Petersburga, że w Petersburgu obecnie roztrząsanym jest projekt zaprowadzenia w Rosyi dyktatury. Dyktatorem przecież niema być jedna poszczególna osoba, lecz kolegium złożone z kilkunastu osób. Do tego kolegium dyktatorskiego weszłoby prezes ministrów i Rada ministrów. Stołypin zachęca, ażeby ten projekt przyjąć, ale polityka reakcyjna sprzeciwia się temu, gdyż twierdzi, że taka kolegialna dyktatura nie będzie dostatecznie energiczna.

Petersburg. (Tel. Ag. Pet.). Projekt ogłoszenia dyktatury odrzucono, zachowując go na wypadek rozwiązania drugiej Izby państwowej.

### Zmiany w konstytucji.

Petersburg. (T. A. P.) „Strana“ donosi, że na najbliższej radzie w Peterhofie ma być rozważana sprawa poczynienia poważnych zmian w konstytucji.

### Stołypin utrzymał się.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Magdeburger Ztg.“ donosi z Petersburga, że car nie zgodził się na dymisyę Stołypina.

### Trepow w niełasce.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża, że generał Trepow wpadł w niełaskę u cara. Car podziękował Trepowowi za jego służbę z racyi, że nie umiał przeszkodzić zamachowi na Stołypina. Rozmaici kandydaci na komendanta pałacowego są już wymieniani, lecz wszyscy ci kandydaci nie mają szans otrzymania nominacji gdyż car tego rodzaju nominacje załatwia sam nikogo się nie radząc.

### Ścisły nadzór nad posłami.

Petersburg. (Tel. wł.) „Oko“ donosi, że minister spraw wewnętrznych w okólniku do gubernatorów zarządził ścisły i niesłabnący dozór nad b. posłami do Dumy, objężdżającymi wsie, celem egitowania wśród włościan.

### Obraża poselstwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Pijany agent wydziału ochrony Szczerbow strzelał w nocy do drzwi poselstwa włoskiego. Minister spraw zagranicznych i naczelnik miasta jeździli do poselstwa przeproszać za ten wypadek.

### Fabryki bomb w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że administracja policyjna wpadła ponownie na ślad 2 fabryk bomb w Petersburgu.

### Powstanie Łotyszów.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Ztg.“ donosi z Petersburga, że powstanie w Libawie było poważniejsze aniżeli twierdzą telegramy oficjalne. Rewolucyoniści łotewscy budowali barykady i strzelali do wojsk, tak, że wojsko musiało przedsiębrać ataki na bagnety i zdobywać dom po domu i barykadę po barykadzie. Również spora

ilość kobiet walczyła na barykadach. Bitwa trwała 2 godziny. Ogromna ilość rannych i zabitych leży na ulicach. Powstańcy spodziewali się, że przyjdą im z pomocą majtkowie, lecz ci stanęli po stronie rządu. Łotysze rewolucyoniści postanowili wymordować wszystkich pastorów i rzeczywiście w ostatnich dniach spalili liczne domy pastorów i zamordowali kilku z nich wraz z rodzinami.

### Stan wojenny.

Tyflis. (TBK.). Nad powiatami Telaw, Signach i Tioneti w prowincyi tyfliskiej zawieszono stan wojenny.

### Nieudały zamach na bank.

Petersburg. (TBK.) W Woroneżu w nocy na 3 bm. próbowało kilku ludzi, przebranych przepisowo za żołnierzy, zwolnić wartę przy pewnym banku. Oficer straży poznał podstęp. Ludzie ci zdołali ujść.

### Względy dla Niemiec.

Rewel. (P. Ag.) Otwarto szkołę z niemieckim językiem wykładowym w Wyszegorodzie, która od 14 lat była zamknięta.

### O składki na rzecz rewolucjonistów.

Paryż. (TBK) „L'Humanité“ zamieszcza odezwę Gorkiego, wzywającą robotników francuskich do składek na rzecz rewolucjonistów rosyjskich.

### Ucieczka Bielencowa.

Moskwa. (T. A. P.) „Russkoje Bogatstwo“ przynosi szczegóły o ucieczce Bielencowa. Umknął on w następujący sposób: W pociągu, w którym jechał, znajdowało się 15 współników. W miejscu ustępowym, do którego wyszedł było przygotowane drugie ubranie. Bielencow przebrał się w to ubranie, wyszedł i odjechał tymsamym pociągiem do Petersburga a stąd przez Finlandyę do Londynu. Okazało się, że Tow. wzaj. kredytu w Moskwie ograbili socjalni rewolucyoniści. Pieniądze wpłynęły do kasy partyi. Znaleziona przy Bielencowie suma 40.000 rb. była przeznaczona dla zagranicznego komitetu.

Petersburg. (TBK.) Wobec krążących pogłosek o napadzie woźnicy na kuryera Rady ministrów, wiozącego ważne papiery i o zrabowaniu przez woźnicę tych papierów, należy stwierdzić, że papierów tych nie ukradziono.

### Sankcjonowanie ustawy krajowej.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zatwierdził uchwaloną przez galicyjski Sejm ustawę, pozwalającą gminie Zakopanego na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku, oraz drugą ustawę, zezwalającą tejsamej gminie na pobór osobnego 20 prc. dodatku do podatku domowo-czynszowego.

### Kolej Lwów-Podhajce.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł do Rady państwa dr. Małachowski interweniował wczoraj u ministra kolejowego w sprawie załatwienia ofert na budowę kolei Lwów-Podhajce. Minister kolejowy zapewnił p. Małachowskiego, że oddanie robót kolejowych na podstawie wręczonych ofert, nastąpi jaknajprędzej, a budowa kolei Lwów-Podhajce zacznie się prawdopodobnie jeszcze w miesiącu bieżącym.

### Zwołanie Izby poselskiej.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ twierdzą, że Izba poselska będzie obradowała, aż do końca listopada, poczem z końcem listopada zbiorą się delegacye. Sesa delegacyjna będzie trwała 3 tygodnie. W styczniu zbierze się jeszcze Izba poselska i będzie radziła aż do 31 stycznia, poczem zostanie rozwiązana. „Narodni Listy“ powołując się na źródła polskie twierdzą, że wybory w całej Austrii będą wyznaczone na jeden dzień, a mianowicie na 25 marca 1907. Wówczas przypada święto Matki Boskiej. Nowa Izba poselska zbierze się z początkiem kwietnia 1907.

### Sprawa reformy wyborczej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Według krążących pogłosek komisya parlamentarna dla reformy wyborczej ma zostać zwołana na 12 września.

### Zlot Sokolów w Zagrzebiu.

Zagrzeb. (TBK) Wczoraj przed południem urządził komitet wystawy gospodarskiej uroczyste powitanie Sokolstwa na placu wystawy, Sokolstwo zaś złożyło komitetowi życzenia dalszej pomyślnej pracy. Po przemowach, wiceprezes Turski z gronem Sokolów krakowskich, z upoważnienia krakowskiej Rady miejskiej złożył jej imieniem wyrazy gorących życzeń rozwoju kultury i sztuki chorwackiej oraz przemysłu chorwackiego. Prezydent wystawy radca Malin dziękując za życzenia powiedział, że Chorwaci uczą się dużo od Polaków, nauczyli się od nich zasady, że podłożem dla rozwoju narodowego jest rozwój przemysłu rodzimego i nauki.

Zagrzeb. (TBK.). Sokół zagrzebski urządził wczoraj w południe w swej sali bankiet, w którym wzięło udział 200 osób. Prezes dr. Vrbanicz rozpoczął toastem na cześć wszystkich narodowości słowiańskich, reprezentowanych na zlocie. Orkiestra odegrała: „Jeszcze Polska“. Następnie mówili burmistrzowie Pragi i Lubiany, oraz witany hucznymi oklaskami Turski, wywodząc, że poczucie słowiańszczyzny jest w Polsce bardzo silne.

Zagrzeb. (TBK.) Popołudniowymi ćwiczeniami zakończył się wczoraj zlot sokolów.

Na ogólne życzenie Polacy znów ówczli lancetami, gdy weszli na boisko, witało ich długotrwałymi oklaskami, poczem każdy obraz hucznie oklaskiwano, wołając „vivo Polaki“.

Wieczorem wielu uczestników zjazdu odjechało.

### Strajk węglowy. Krwawe zajścia.

**Budapeszt. (TBK.).** Między strajkującymi robotnikami kopalni węgla w Petroseny, a wojskiem przyszło do starcia; 170 osób jest lekko rannych. W nocy uwięziono przywódcę strajkujących Gulacsa i 15 jego towarzyszy. Dziś nastąpią prawdopodobnie dalsze aresztowania. Liczba strajkujących wynosi 7000.

**Brux. (Hniewin) (TBK.).** Strajk objął także szyn „Habsburg“. Położenie nie zmieniło się.

**Praga. (TBK.).** Radca namiestnictwa Reprich wyjechał do rewirów strajkowych w północno-zachodnich kopalniach węgla. Dotąd strajkuje 3.700 robotników.

### Traktat handl. z Serbią.

**Wiedeń. (TBK.).** Urzędownie zaprzeczają jakoby rząd austro-węgierski domagał się jako warunku zawarcia traktatu handlowego z Serbią, zawarcia konwencji weterynaryjnej.

### Zmiana gen. inspektora kolei austr.

**Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“** dowiaduje się, że generalny inspektor austr. kolei szef sekcji Gerstel wziął urlop trzymiesięczny, z którego prawdopodobnie już nie wróci do czynnej służby. Jako następcę jego wymieniają byłego dyrektora kolei państwowych w Pilźnie radcę ministerjalnego Tuczka.

### Pożar na okręcie.

**Dubrownik. (TBK.).** Na okręcie austriackiego Lloyd „Aglata“, który przywiózł rozmaite sprzęty, będące w związku z zapowiedzią przybycia cesarza, wybuchł w składzie nafty pożar; zdołano jednak szybko go ugasić.

### Pielgrzymka austriacka w Rzymie.

**Rzym. (TBK.).** Papież przyjął około 100 pielgrzymów austriackich i dziękował za wręczone sobie świętopietrze.

### Skandale kolonialne w Niemczech.

**Berlin. (TBK.).** „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi że ks. Hohenlohe Langenburg prosił o zwolnienie go ze stanowiska kierownika oddziału kolonialnego. Dyrektor Banku darmsztadzkiego Bernard Derneburg zostanie prawdopodobnie jego następcą.

### Trzęsienie ziemi.

**Nowy Jork. (TBK.).** „New York Herald“ donosi z Valparaiso, że zagraniczne i chilijskie Towarzystwa ubezpieczeń oświadczyły, że nie będą wypłacały odszkodowań, za szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi.

### Ekspedycja polarna.

**Kopenhaga. (TBK.).** Według wiadomości z Nane, w cieśninie Behringa, przybył tam okręt „Giora“, na którego pokładzie znajduje się norweska ekspedycja polarna.

## NA MARGINESIE.

### Symulant.

(Auteutyeczne).

— Wożny!

— Słucham pana naczelnika.

— Pójdzie pan do p. oficyna X. i powie mu pan, ażeby natychmiast zgłosił się do służby, bo niema komu robić.

Wożny chwycił za czapkę i wyleciał jak z procy.

— A to doprawdy skądże boże, co się teraz dzieje! — mrucał do siebie p. naczelnik. — Taki porządny, pilny urzędnik, który przez 20 lat ani jednego dnia nie opuścił, który dla wszystkich młodszych był przykładem, dziś symuluje chorobę, psuje innych, nie zważając ani na swoją siwiznę, ani na moje położenie. Hm! Pewnie staruszkowi sprzykrzyło się starokawalerskie życie i zabawił się, a teraz sobie odpoczywa, zamiast iść do służby...

— Ale czemu ten wożny nie wraca?

Po dobrej półgodzinie powrócił wożny jakiś bladej, i przerażony, a stanąwszy w postawie wojskowej, wyprostowany jak struna, przed panem naczelnikiem, czekał rozkazów.

— Byłeś u pana oficyna?

— Tak jest! proszę pana naczelnika.

— Jest pan oficyna w domu?

— Jest.

— Co robi?

— Leży na łóżku.

— Budziłeś go?

— Bu... budziłem! — trzęsąc się, jak we febrze, wożny odpowiadał.

— Pewnie się starowina porządnie ulula! — mruknął do siebie p. naczelnik.

— A cóż, przyjdzie do służby?

— Nie!

— Dlaczego?! — krzyknął tak groźnie pan naczelnik, że biedny wożny aż przysiadł ze strachu.

— Bo... bo... pan oficyna już umarł.

GEZET.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) z d. 3 września br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opac w 24 c. (z. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	737.8	16.4	N-3			
2 popoł.	739.0	20.5	NW-3	0.0	22.0	14.0
9 wiecz.	739.6	14.4	N-1			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda.

— **Stypendya.** Na rok szkolny 1906-7 nadane zostały przez kuratorium fundacji ś. p. dr. J. Radziwiłłowskiego: dwa stypendya po koron 250 słuchaczom medycyny Józefowi Kostrzewskiemu i Antoniemu Robakowi, jedno stypendyum kor. 500 słuchaczowi filozofii Kazimierzowi Brończykowi; trzy stypendya po kor. 300 gimnazjalistom Stanisławowi Celarkowi, Stanisławowi Taborskiemu i Eugeniuszowi Wołtychowi; jedno stypendyum kor. 150 gimnazjalistom Apolinaremu Zielińskiemu. — Przez kuratora fundacji śp. Dyzmy Chromego: jedno stypendyum kor. 300 słuchaczowi prawa Antoniemu Hnilce; trzy stypendya po kor. 200 uczniom prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego Maryi Nawrockiej, słuchaczowi Politechniki we Lwowie Władysławowi Reminowi i słuchaczowi Akademii rolniczej w Wiedniu Kazimierzowi Drapelli; trzy stypendya po kor. 150 uczniom prywatnego gimnazjum żeńskiego Wandzie Karyłowskiej, gimnazjalistom Robertowi Spytowi i uczniowi wyższej szkoły realnej Stanisławowi Kosobuckiemu; cztery stypendya po kor. 100 gimnazjalistom Józefowi Stopie, Ludwikowi Strojkiowi, Feliksowi Spytowi i uczniowi wyższej szkoły realnej Robertowi Wróblewskiemu.

— **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz postanowieniem z d. 3 bm. zatwierdził wybór Jana hr. Szeptyckiego, właściciela dóbr w Przyłbicach, na prezesa, a księdza Piotra Lewickiego, dziekana i rz. kat. proboszcza w Jaworowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jaworowie.

— **Odnaczenie.** Cesarz nadał posłowi na Sejm krajowy i właścicielowi dóbr w Czireszu, Krzysztofowi Abrahamowiczowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

— **Mianowania.** Minister spraw wewnętrznych poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu, Justynowi Szwedzickiemu, kierownictwo starostwa w Sokalu.

Rzeczywistym nauczycielem mianowany suplent Maurycy Friedmann z gimn. św. Jacka w Krakowie dla gimn. w Podgórzu.

— **Z obrony krajowej.** Lekarzami asystentami w rezerwie zamianowani rezerwowy zastępcy lekarzy asystentów: dr. Artur Bleier w 32 pp. i Franciszek Chuderski w 33 pp. Lekarz pułkowy II. kl. 36 pp. dr. Stanisław Sikorski przeniesiony do 34 pp., a kapitan 35 pp. Laurenty Mundt z 35 pp. do 29 pp.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Stanisław Czarnik, prymarysz szpitala dla dzieci im. św. Zofii powrócił do Lwowa i ordynuje jak zwykle ul. Łyczakowska 1. 9.

— **Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Podhajcach** z grupy większych posiadłości rozpisano prezydium namiestnictwa na dzień 28 września 1906 r.

— **Piśmienny egzamin dojrzałości** w I. szkole realnej lwowskiej rozpocznie się dnia 10 b. m. Egzaminy poprawcze odbędą się dnia 13 b. m.

— **Z kolei.** Ponieważ w jesiennych miesiącach zwykle następuje silniejsze zapotrzebowanie wozów na przewóz rolnych produktów, oraz drzewa opałowego, węgla, koksu i tym podobnych artykułów, przeto zwraca się uwagę stron interesowanych, by w celu zapobieżenia możliwemu brakowi wozów, zechciały już obecnie zaopatrywać się w potrzebne zapasy surowców, jako to: węgla, wapna, cegieł, drzewa opałowego itd.

— **Z sali sądowej. (Rozbójnicze morderstwo).** Przed poprzednią kadencją sądu przysięgłych w d. 22 czerwca b. odbywała się rozprawa przeciwko Michałowi Hymarowi i tow., oskarżonym o zbrodnię i współwinę w rozbójniczym morderstwie dokonanej na osobie Chany Frim vel Ular, służącej w Borkach Dominikańskich. Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy — popełnił Michał Hymar, parobek w Borkach Dominikańskich, własności p. Issera Hermana, straszne morderstwo na osobie Chany Frim vel Ular. Oto Hymar zwabiwszy Chanę, pod jakimś pozorem do kuchni, bił ją tak długo kłuczem od wozu, aż wyzionęła ducha, poczem zabrał jej z kufra 88 kor. gotówką i książeczkę Kasy oszcz. na 600 kor., zaś z biurka p. Hermana zabrał 360 kor. Popelnivszy to morderstwo, Hymar uciekł do sąsiedniej wsi Jańsk, gdzie go schwytano w karczmie w kilka godzin po morderstwie. Hymar przyznał się do zbrodni, opisywał ją szczegółowo, oddając przytem żandarmowi 104 kor. i książeczkę Kasy oszcz. na 600 kor., zaś re- te pieniądze — objaśnił — dał Ksencę Sosnowskiej. I rzeczywicie resztę pieniędzy znaleziono w chacie Sosnowskiej, ukryte w różnych miejscach. Nieco pieniędzy znaleziono u męża Ksefki, Jaremka, a pugilares Chany z 5 kor. u syna ich 16-letniego Stefana. W śledztwie zeznał Stefan, że rodzice jego umawiali się poprzedniej nocy z Hymarem co do morderstwa Chany, a jemu dał Hymar, po spełnieniu zbrodni 5 kor., aby nic nie mówił. Wobec tego Hymara oskarżono o rozbójnicze morderstwo Sosnowskich o współwinę, a syna ich o uczestnictwo w rabunku.

Jednakowoż podczas poprzedniej rozprawy znawcy lekarze orzekli, że Hymar jest epileptykiem, wobec

czego rozprawę odroczone, a Hymara poddano badaniom psychiatrów, którzy potwierdzili orzeczenie lekarzy sądowych. Skutkiem tego Hymara uwolniono, a wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko pozostałym oskarżonym. Przed sądem przysięgłych więc IV kadencji, która rozpoczęła się wczoraj, zasiadli Jaremko i Ksefka Sosnowscy, oskarżeni o uczestnictwo w rozbójniczym morderstwie i syn ich Stefan o uczestnictwo w rabunku.

Rozprawę prowadzi r. Promiński, oskarża zast. prok. dr. Szymonowicz, broni oskarżonych dr. Ludwik Zion. Przesłuchani oskarżeni wyparli się wszelkiej winy, jakoby wiedzieli coś o zamiarze Hymara, zaś Stefan Sosnowski również odwołał swe zeznania złożone w śledztwie, tłumacząc się, że mówił tak ze strachu. Rozprawa potrwa 3 dni.

— **Wychowują ich do życia publicznego.** W ul. św. Wojciecha napadło onegdaj popołudniu kilkunastu terminatorów, należących do partii socjalno-demokratycznej, na powracających z wycieczki terminatorów-wychowanków internatu św. Stanisława Kostki i pobiło ich laskami. Jednego z napastników, Jana Schera, terminatora blacharskiego, aresztowała policja.

□ **Zaleszczyki. D r o z y z n a.** Cena artykułów spożywczych podnosi się z dnia na dzień wskutek wielkiej kontroli ze strony organów miejskich. Przekupnie codziennie, a szczególnie we czwartek, jako dzień targowy na trzech do miasta prowadzących drogach wykupują wszystkie artykuły, za które potem każą sobie w mieście w dwójnasób płacić. Najczęściej zdarza się, że wieśniak, chcąc nie chcąc, musi sprzedać swój towar za cenę przez niego postawioną, bo pokazawszy go raz żydowi, już go więcej nie otrzyma. Gdyby choć dla porady okazał się w tych stronach żandarm od czasu do czasu w dniu targowym, już zapobiegłoby się wyszkowi, bo od miejskich policyantów wprost zawisłych od liczego rodzaju przekupniów trudno tego wymagać.

Cena mięsa od zeszłego roku, gdy nie było paszy dla bydła, podskoczyła i nietylko, że nie wróciła do dawnej wysokości, ale obecnie jeszcze się podnosi, bo za kłgr. lichego mięsa żądają 1 kor. 30 hal. Żale w tym względzie są bez skutku, bo dygnitarze mają mięso lepsze i tańsze. Mamy jednak nadzieję, że energiczny fizyk dr. Udziela, który kres położył już niejednym fabrykatom, jak ołowianej wodzie sodowej, fabrykacyi na wielką skalę sztucznego masła w Tłustem — i w tym względzie przyczyni kroki, by mięso było jako tako dobre i cen- nik był ustalony.

Elektryka. Pod każdym słupem żarowej lampki stają grupy żydów i podziwiając wołają: „wus a blic“. Tak — jest „blic“ a z nim razem smród w całym mieście, bo otrzymuje codziennie z centrali elektrycznej, ustawionej w centrum miasta, tumany dymu palącej się ropy naftowej, używanej do poruszania motoru. Zdrowotność miasta z elektrycznym pospiechem spadła, młt nie może wieczorem okna otworzyć, bo tumany gryzącego i duszącego dymu rozpościerają się po wszystkich ulicach i dławia mieszkańców.

Elektrycznie jasny jest teraz spór sądowy, który prowadzi gmina żydowska z właścicielem parceli koło cmentarza żydowskiego w celu jego rozszerzenia. Co to znaczy przezorność kahału, którego większa część zasiada w zdekompletowanej od lat kilku radzie miejskiej

□ **Żurawno. (Kor. wł.) Burdy uliczne.** Tutejsi pomocnicy kancelaryjni sądowi i dyurniści podatkowi urządzili 31 sierpnia w nocy burdę uliczną, w której śmiertelnie poraniono i pobito jednego człowieka. Wprawdzie miasto całe zostało krzykiem i wołaniem o pomoc zaalarmowane, jednak miejscowa żandarmerya, chociaż działo się to pod jej posterunkiem, nie mogła interweniować, ponieważ sami panowie żandarmi z komendantem na czele pili i brali udział w bitce, w której spore razy także im się dostały. Wogóle panują tu azyatyckie stosunki. Przełożony c. k. sądu i c. k. urzędu podatkowego, śmieją się z całej awantury, zadowoleni, że mają dzielników chłopców, „którzy się nie dali“.

Może odpowiednie władze wglądają energicznie w tę sprawę, która śmiercią ojca rodziny skończyć się może.

□ **Łuka wielka (pow. Skalat).** Pożar. W dnia 17 bm. wybuchł we wsi naszej groźny pożar, który przy panującym silnie wietrze w krótkim czasie obrócił w perzynę 35 gospodarstw. Ogień wybuchł w tymże dniu we wsi Zajączkach, leżących za kordonem a o 2 klm. odległych od Łuki i zniszczył znaczną część wsi. Silny wiatr przeniósł iskry i palące się snopki z Zajączek do Łuki, gdzie w jednej chwili część wsi mimo energicznej akcji ratunkowej stanęła w płomieniach. Szkody znaczne, w małej części asekurowane z tego powodu, że gospodarze tutejsi trzymają się tej mylnej zasady, że należy jedynie ubezpieczać budynki, to też poszła z dymem cała tegoroczna krescencya.

¶ **Rewizje i aresztowania w redakcyi „Hromadzkiej Dumki“.** Dnia 31 sierpnia dokonała policja kijowska w drukarni i w mieszkaniach członków redakcyi dziennika rusińskiego „Hromadzkiej Dumki“ całego szeregu rewizyj, których następstwem było zamknięcie drukarni i redakcyi, oraz aresztowanie kilku osób. Pierwsze rewizje u administratora księgarni rusińskiej „Kijewska- ja Starina“, Stefanczenki i w drukarni „Hromadzkiej Dumki“ nie dały żadnego rezultatu. Po również bezskutecznej rewizyi w mieszkaniu M. Winogradowej, zrewidowano lokal redakcyjny „Hromadzkiej Dumki“ i tu znalazła policja kilka tysięcy egzemplarzy odezwy wzbroszonej i maniestu wydanego do armii i floty, broszury o zjeździe włościańskim, o konstytucy, wydawnictwa rusińskiej partii radykalnej, wszystko w języku

rusińskim. Aresztowano w lokalu redakcyjnym Kwaśnickiego i Poronina, którzy tam przypadkowo zaszedli i w mieszkaniu znaleźli rusińską nielegalną literaturę. Rewizji dokonano u wszystkich współpracowników „Hromadzkiej Dumki” i dwu z nich zaarrestowano. Inni uniknęli tego losu jedynie dzięki temu, że policja nie zastała ich w mieszkaniu. Wobec tych aresztowań wraz z „Hromadzką Dumką” skończył żywot swój i miesięcznik rusiński „Nowa Hromada”, wychodzący pod wspólną redakcją.

○ **Biurokracizm francuski.** Wśród rezerwistów, powołanych do ćwiczeń we Francji ostatnimi dniami, znalazł się w Vincennes żołnierz, pozbawiony prawej nogi, którą stracił przed paru miesiącami z powodu nieszczęśliwego wypadku. Powołano go do służby do żandarma najbliższego, sądząc, że samo pokazanie drewnianej nogi, wystarczy, aby spisać protokół i uwolnić się od ćwiczeń. Żandarm oświadczył jednak, że wezwany ma udać się do pułku, „gdyż w karcie powołującej nic o nodze niema”. Oficerowie zdumieni się, patrząc na żołnierza z drewnianą nogą, a biedak, pokazawszy ją wszystkim, sądził, że może pójść do domu. Stało się inaczej i został zatrzymany w pułku, dlatego, że nie przyniósł ze sobą... świadectwa lekarskiego. Prawdopodobnie lekarz wojskowy stwierdził wreszcie, że nieszczęśliwy nie ma nogi i może wracać do domu.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 3 września b. r.

**Hotel Imperial.** Hr. Laura Męcińska z Rosji, Konstanty Kownacki z Szwajcarii, Mieczysław Bogdanowicz z Kossowa, Wacław Boski z Werchraty, Władysław Wiktor z Zarszyna, Stanisław Wiktor z Zarszyna, Franciszek Staroropiński z Podola rosyjskiego, dr. Mieczysław Kowalski z Warszawy, Marwan Wojciechowski z Przykutu, Juliusz Rosenwieser z Drohobycza, Józef Gelber z Czeremchowa, Ryszard Goldberg z Wiednia, Kamil Schablin z Wiednia, Wilhelm Blauw z Wiednia, Alfred Borak z Prosnowa.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 4 września. (Tel. wł.)

**Spirytus.** Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40.80 do 41.20.

Tendencja: niezmienną.

**Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie**

od 27 sierpnia do 2 września 1906

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 7.60 do 7.75, Żyto od 5.50 do 5.65, Jęczmień browarny od 5.85 do 6.15, Jęczmień Pastew. 5.50 do 5.75, Owies 6.95 do 7.20, Hreczka — do —, Kukurudza — do — Proso — do —, Groch do gotow. 8.35 do 8.85, Groch pastew. 6. — do 6.25, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 5.25 do 5.55, Wyka 5.55 do 5.85, Koniczyna czerwona 45. — do 55. —, Koniczy-

na biała 35. — do 45. —, Koniczyna szwedzka 50. — do 65. —, Tymotka 21. — do 25. —, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 13.55 do 13.80, Rzepak letni — do —, Rzepak zimowy — do —, Rzepak letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 10.85 do 11.10, Nasienie konopne — do —, Chmiel 135. — do 150. —, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Kój — do —, Nafta zwykła 16. — do 17. —, Nafta salonowa 18. — do 20. —, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 39. — do 39.50.

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń dn. 4 września. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 283. —, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 292. —, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 256. —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257. —, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 98. —, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 21.50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 456. —, Clary zł. —, m. k. 139. —, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79. —, Losy m. Krakowa 20 zł. 87. —, Pożyczka m. Lubian k. zł. 57. —, Ofen 40 zł. 170. —, Palffy 40 zł. m. 45 165.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57. —, Salma 198. — zł. m. kon. 71. —, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 161. —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505. —.

Paryż, d. 3 września. Trzy procentowa renta 98.15, mąka 29.70.

Berlin, d. 3 września. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 3 września. Austr. kred. 211.80, Laura —, Disconto 185.80, Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie: silne.

Wiedeń, d. 4 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 673.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 810. —, Akcje Anglo banku 319. —, Akcje Unionbanku 555. —, Akcje Länderbanku 441.50, Akcje Bankvereinu 556.50 Akcje Boden credit 1043. —, Akcje gal. Banku hipot. 575. —, Akcje kolei państwowych 677.50, Akcje kolei południowej 168.50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnal. 454.75, Akcje kolei półn. 5490. — Akcje kolei czern. 580. — Akcje Alpy 606.50, Akcje Rima Muranyi 588. —, Akcje Prag. Tow. żel. 2800. — 2414 Akcje Fabryki broni 576. —, Akcje tureckie tyron. 404.50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 600. — Oblig. węg. ind. 94.40, Renta majowa 99.10, Austr. Renta koronowa 99.35 Węg. Renta koronowa 94.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.60, 4 proc., listy Banku hip. 98.25, płacono 4/5 proc. listy Banku hipot. 100.00, 5 proc. listy Banku hipotecz. 111. —, 4 proc. listy Banku kraj. — 98.50 4/5 proc. listy Banku kraj. 101.05, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.40, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.45, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96.60, Losy tureckie 161.50, Marki 117.28, Ruble 252.50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros. pożyczka 1906 78.70.

Usposobienie: rezerwowane. Alpy silne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował nastrój przyjazny, zwłaszcza pod wpływem dobrych wiadomości z giełdy granicznych, później jednak pod wpływem informacji o nowych zamachach w Rosji i o bezrobociu w rejonach z kopalniami węgla nastąpiło nieco obniżenie tendencji, a renta rosyjska spadła. Na giełdzie popołudniowej nastrój był spokojny, główny interes skoncentrował się na akcjach alpinów, których kurs wzrastał. W innych dziedzinach panowała dyspozycja przyjazna.

Berlin, d. 4 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211.60, Staatsbahn 145. — Disconto Comandit 185.60 Berlin Tow. handl. 172.10, Laura 246.25, Bohumery 247.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubelza gotówką 215.80, Kolej warsz.-wied. 123.40, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 162.50, Losy tureckie 145.75 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 215. —, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacyc —, Lombardy 34.10, Kolej Henry 144.90, Niemiecki bank narodowy 130.20, Kanada Preferred 178.75, Akcje żelugi hamburskiej 161.25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 264.75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 63. —, 3/8 proc. renta rosyjska 64.80, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 71.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 86. — Rheinische Stahlwerke 203. —, Gelsenkirchen 227. —.

Paryż, d. 4 września. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.22, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores 97.45, Losy tureckie 147.25 Nowe tureckie Console —, Ottomany 647. — Deber 452. — Chartered —, Rio-Tinto 17.82 Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka — Tendencja.

Frankfurt, d. 4 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.15, Austr. renta srebrna 100.25, Austr. renta złota 99.70, Austr. akcje kredytowe 212.20, Staatsbahn 145.20, Lombardy 34.30, 4-proc. austr. renta koronowa 99.50. Tendencja: silna.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapest 3 września. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 14.82 do 14.84, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 14.30 do 14.32, Żyto na kwiecień 1907 r. od — do —, Żyto na październik od 12.26 do 12.28, Owies na kwiecień 1907 r. od 13.26 do 13.28, Owies na październik od 13.14 do 13.16, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od 11.60 do 11.68, kukurudza na maj 1907 od 10.16 do 10.18, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —. Pogoda: ciepło.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

## Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego.

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
  2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
  3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
  4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.
- Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY ZDARZENIA** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . K. 1.—  
**Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . K. 1.20  
**Compain L. M. PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . K. —.60  
**Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . K. 1.80  
**Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . K. —.60  
**Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —.60  
**Gąsiorowski Wacław HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . K. 7.80  
**Gąsiorowski Wacław. ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . K. 4.60  
**Głabiński Stanisł. DR. ZAMACH NA UNIWERSYTECIE POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . K. 1.—  
**Głabiński Stanisław DR. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-y m. wiecu narodowym we Lwowie . K. 1.—  
**Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . K. —.60  
**Gorkij M. OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabubrina . K. —.60  
**Grotger. POCHÓD NA SYBIR**. Heliogramura wielkości 90 : 61 cm. . K. 3.—  
**Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2.—  
**Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . K. 1.80  
**Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumerat. . K. 2.—  
**Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

**CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . K. 4.—  
**Hofmanowa Klementyna z Tańskich** . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . K. 3.—  
w ozd. opr. w 3 tomach . K. 4.80  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 1.20  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6.—, zniżona na . K. 3.—  
**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . K. 6.—  
**Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . K. 1.20  
**Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz, na tle ostatniego powstania polskiego . K. —.60  
**Kunciewicz Izidor. MÓI ZNAJÓMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —.60  
**Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —.60  
**Lie Jonas. DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —.60  
**Machar Jan. MAGDALENA**. Przetł. z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. . K. 1.—  
**Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . K. —.60  
**OPOWIEŚCI JAPONSKIE**. Spolszczył Jan G. K. —.60  
**Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . K. 1.20  
**Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . K. 1.50  
**Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . K. 1.20  
**Rojan K. MUSZKA**, powieść, Lwów . K. 3.—  
**Romanowska St. NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . K. —.30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

**Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . K. 1.20  
**Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50  
**Rossowski Stanisław. PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3.—  
**Roveta G. LULL**, powieść, przekład z włoskiego. . K. 1.20  
**Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902**. Uwagi o jego terenie. . K. 1.20  
**Sclavus Wiesław. UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. opr. . K. 3.60  
**Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . K. 7.50  
**Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . K. 2.—  
**Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . K. 2.—  
**Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . K. 2.60 dla prenumerat. . K. 1.50  
**Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . K. 1.20  
**Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . K. 3.60  
**W. SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . K. 1.20  
**Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetł. J. G. . K. 1.80  
**Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego go, Lwów . K. —.60  
**Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI** . K. —.60  
**Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . K. 1.50  
**Zora. DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . K. 1.20